

Pokój i Dobro

Drodzy Bracia, czas tak szybko nam ucieka, niekiedy chciałoby się wrócić do przeszłości żeby zmienić to czy owo, ale dobrze że to niemożliwe, bo przecież każdy z nas ma swój czas i miejsce, gdzie Pan Bóg go zaprosił. Ja dziękuję Bogu, że mogę tu być i teraz, robić to co robię i być tym kim jestem, być szczęśliwym. Nie wiem czy wiecie, ale też jestem Misjonarzem Miłosierdzia, właśnie tutaj 10.02 tegoż roku papież Franciszek też mnie mianował, nie mogłem być na rozesłaniu osobiście, ale byłem duchem, cieszę się że moi bracia: Cherubin, Jozafat, Arnold i Rudolf mogli tam być, widziałem zdjęcia, gratuluję Wam. Tutaj na całą Boliwię jest nas tylko 4 księży z dekretem papieskim, w Cochabambie 1, 1 w Copacabanie, 1 w Yacuiba i ja w La Paz. Mam teraz dużo konferencji, spowiedzi i dni skupienia. Dla mnie to wielki zaszczyt ale i jeszcze większa odpowiedzialność. Zdarza mi się, że siedzę kilka godzin dziennie w konfesjonale, może to nie dużo, ale jako gwardian i rektor Bazyliki mam też inne sprawy na głowie, jest nas tylko 2 ojców, z czego O. Ben Hur pracuje od poniedziałku do piątku w Konferencji Episkopatu Boliwii, więc praktycznie jestem sam. Kiedy zapada zmrok dziękuję Panu Bogu za kolejny dzień, który minął, że mogłem Mu służyć jako kapłan, spowiednik i jako franciszkanin.

Tutaj jest bardzo wiele rodzin rozbitych, niesakramentalnych, cierpiących. Dużo ludzi przychodzi po poradę, czasami się wyplakać czy wyzalić. Wiedzą, że tutaj zawsze jest spowiedź, że ktoś jest. Wierzę dziękuję Bogu że jestem tutaj, czasami nie jest łatwo, czasami po prostu brak sił, ale to właśnie wtedy odczuwam dobroć i wielkość Boga w moim życiu, dzięki modlitwie i adoracji Najświętszego Sakramentu wracają mi siły i chęci, żeby nieść mój krzyż z Jezusem na Kalwarie. Przeżywamy Oktawę Wielkiej nocy, niech to będzie dla nas czas taki, jak miała Maria Magdalena, czas przyłgnięcia do stóp Jezusa i powiedzenia mu z całego serca: JEZU UFAM TOBIE.

PRZESYLAM KAWALEK WIERSZA KS. Jana Twardowskiego i życzenia świąteczne, a zarazem dziękuję Wam Drodzy Bracia za modlitwę i wsparcie i wszystkim Dobrodziejom, Bóg Wam zapłać.

„Nie umiem być srebrnym aniołem

ni gorejącym krzakiem

a serce mam byle jakie.

I wiem, gdy łzę swoją trzymam

jak złoty kamyk z procy -

zrozumie mnie mały Baranek”

Chrystus prawdziwie zmartwychwstał!

Wiary na każdy dzień!

Niezachwianej nadziei w obliczu wyzwań!

Miłości, która nigdy nie wysycha!

Radosnych i błogosławionych Świąt Wielkiej Nocy

O. Kacper

